

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Antoniego Motyczkę  
na 70. posiedzeniu Senatu  
w dniu 4 lutego 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z prośbą o interwencję, złożoną w moim biurze senatorskim przez jednego z mieszkańców regionu rybnickiego, proszę o wyjaśnienie sytuacji, która zaistniała na tym terenie, a przypuszczalnie stanowi problem, który dotyczy całego województwa śląskiego.

Pan Stanisław zgłosił się do mojego biura senatorskiego ze skierowaniem, jakie dostała jego żona do lekarza kardiologa. Skierowanie takie otrzymała 14 stycznia 2011 r., to jest w piątek. W poniedziałek 17 stycznia 2011 r. mąż próbował zapisać żonę do lekarza tej specjalności, jednak dowiedział się, że nie ma już wolnych miejsc na rok 2011. Dostał także listę przychodni, w których można znaleźć specjalistę kardiologa. We wszystkich przychodniach naszego regionu, do których zadzwonił, okazywało się, że na 2011 r. limity wolnych miejsc do tego rodzaju specjalistów zostały wyczerpane.

Przedstawiona sytuacja jest niedopuszczalna i niezrozumiała. Zdaję sobie sprawę z tego, że przez Narodowy Fundusz Zdrowia zostały wyznaczone pewne ograniczenia, dlatego proszę o wyjaśnienie, dlaczego fundusz tak niekorzystnie przydzielił kontrakty, że obecnie chora osoba nie może dostać się do lekarza kardiologa, choć opłaca składki. Wszędzie pan Stanisław słyszał, aby iść „prywatnie”, jednak nie wszystkich na to stać. Wizyta u lekarza specjalisty to koszt rządu 120 zł plus wszystkie badania, które należy samemu opłacić. Dlatego też proszę o wyjaśnienie tej bulwersującej sytuacji, która jest naruszeniem art. 68 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, dotyczącego dostępu wszystkich obywateli do bezpłatnej służby zdrowia. Czy Narodowy Fundusz Zdrowia w taki sposób decyduje o czyimś życiu bądź śmierci? Zdecydowanie proszę o podjęcie wszelkich możliwych działań, aby system, na podstawie którego działa dzisiaj NFZ, został zmodyfikowany, gdyż sytuacja, która obecnie ma miejsce, przynosi ogromne szkody przeciętnemu obywatelowi.

Z poważaniem  
Antoni Motyczka